

Płeć za kratami. Tożsamość płciowa jako nowe wyzwanie dla systemu penitencyjnego

Magdalena Grzyb

1. Wprowadzenie

Szacowna Jubilatka w historii polskiej kryminologii zapisała się już za młodu, kiedy to na etapie pisania dysertacji doktorskiej pod okiem prof. Jerzego Jasińskiego w Zakładzie Kryminologii INP PAN postanowiła zbadać kobiety-recydywistki osadzone w zakładach karnych⁹⁷. Jej badanie przeprowadzone wszechstronnie, zarówno od strony ilościowej oraz jakościowej, łącznie z badaniem etnograficznym w Zakładzie Karnym w Grudziądzu, wtedy jedynym zakładzie karnym wyłącznie dla kobiet, opublikowane w 1981 r., do dzisiaj nie doczekało się godnej kontynuacji czy aktualizacji. Były to badania ze wszech miar pionierskie oraz naznaczone odwagą samej badaczki. Młoda mgr Błachut nie wahała się wyjść poza rolę badacza bezpiecznie oddzielonego od przedmiotu swoich badań, patrzącego na świat szkiełkiem i okiem, ale wejść w rolę przedmiotu, by poznać od środka i na własnej skórze świat, który chciała opisać. Świat kobiet osadzonych w zakładach karnych to świat niebezpieczny i nieprzewidywalny, miejsce, w którym

97 J. Błachut, *Kobiety...*

żadna kobieta dobrowolnie nie chciałaby się znaleźć. W niniejszym tekście chciałabym nawiązać do dorobku Jubilatki i tematyki kobiet w zakładach karnych.

Elementarną zasadą w systemie więziennictwa jest oddzielenie kobiet i mężczyzn⁹⁸. Kobiety w niemal każdym kraju stanowią mały ułamek populacji więziennej (w Polsce w 2020 r. było to 4,4%⁹⁹). W porównaniu do mężczyzn kobiety co do zasady popełniają mniej przestępstw, a jak już, to mniej groźne, a zwłaszcza mniej przestępstw seksualnych. Badania brytyjskie wskazują, że ponad 30% osadzonych kobiet doświadczyło przemocy seksualnej, a 60% przemocy domowej. Kobiety znoszą też gorzej psychicznie pobyt w więzieniu¹⁰⁰.

Problematyka kobiet – przestępczyń, kobiet – więźniarek oraz reakcji wymiaru sprawiedliwości na dewiacje kobiet jest jednym z głównych tematów kryminologii feministycznej. Młodszą siostrą kryminologii feministycznej jest kryminologia *queer* będąca również subnurtem kryminologii krytycznej. Kryminologia *queer* oprócz typowego dla teorii *queer* (tworu postmodernistycznego) „queerowania”, czyli dekonstrukcji i negocjowania kryminologii oraz wymiaru sprawiedliwości karnej, zajmuje się badaniem doświadczeń osób określających się jako *queer* (czyli osób homoseksualnych oraz transpłciowych) z wymiarem sprawiedliwości, a zwłaszcza ich dyskryminacji¹⁰¹. Dużą uwagę poświęca się sytuacji osób transpłciowych w systemie penitencjarnym jako szczególnie narażonych na przemoc ze strony współwięźniów oraz służby więziennej. Ich trudna sytuacja ma miejsce zwłaszcza, gdy zmuszone są odbywać karę w zakładach podług swojej płci biologicznej, a nie płci, z którą się identyfikują.

Bardzo niedawno pojawił się jednak problem odwrotny – bezpieczeństwa kobiet osadzonych w zakładach karnych razem z „transpłciowymi kobietami”, czyli inaczej osobami płci męskiej. Imponujący postęp ruchu osób trans oraz realizacja ich postulatów politycznych zapoczątkowany w krajach anglosaskich doprowadził do wyraźnych kolizji z prawami kobiet opartymi o płeć biologiczną. Uwidocznili się zwłaszcza w krajach

98 Potwierdzają to również Wzorcowe reguły minimalne Organizacji Narodów Zjednoczonych dotyczące postępowania z więźniami (Reguły Mandeli) przyjęte w 2015 r. (Reguła 11).

99 *Roczna...*, 2021.

100 *A Whole...*; P. Saxena, N. Messina, *Trajectories...*; C. Kruttschnitt, *Women's...*

101 C.L. Buist, E. Lenning, M. Ball, *Queer...*, s. 96–106.

anglosaskich w systemie penitencjarnym, w których zaczęto przenosić do żeńskich oddziałów penitencjarnych mężczyzn, którzy deklarowali, że czują się kobietą. Skąpo udostępniane informacje przez służby więzienne i nadzorujące je organy władzy centralnej nie pozwalają do końca poznać skali tego zjawiska.

W 2017 r. Kanada na mocy ustawy C-16, która dodała tożsamość płciową oraz ekspresję płciową (*gender expression*, czyli po prostu wygląd) jako cechy chronione w kodeksie karnym oraz ustawie o prawach człowieka, każdy skazany mężczyzna, który powie, że czuje się kobietą (ma płeć psychiczną żeńską), może żądać osadzenia razem z kobietami. Wcześniej ta reguła dotyczyła wyłącznie osób, które przeszły chirurgiczny zabieg korekty płci (tzw. SRS – *sexual reassignment surgery*)¹⁰².

Z kolei w Kalifornii na mocy ustawy SB 132 od stycznia 2021 r. osoby trans mogą być osadzone zgodnie z „płcią odczuwaną”. W ciągu pierwszych czterech miesięcy jej obowiązywania takie życzenie zgłosiło 261 więźniów płci męskiej¹⁰³.

W niniejszym tekście omówię aktualną sytuację w więziennictwie brytyjskim, które w celu ochrony osób transpłciowych przyjęło politykę „samookreślenia płci”, by na końcu rozważyć, czy podstawowa zmienna w kryminologicznym opisie przestępczości w postaci płci jest równoznaczna z opisem rzeczywistości w oparciu o kategorię tożsamości płciowej.

2. Osoby transpłciowe w brytyjskich więzieniach

W lipcu 2021 r. brytyjski High Court dla Anglii i Walii (odpowiednik polskiego sądu okręgowego) wydał wyrok dotyczący obecności transpłciowych osób identyfikujących się jako kobiety (czyli biologicznych mężczyzn) w kobiecych więzieniach¹⁰⁴. Pozew złożyła kobieta osadzona w celi z taką osobą, która twierdziła, że była przez nią napaściwana seksualnie. Służba więzienna nie zaprzeczyła, że taki atak miał miejsce.

102 A. Halley, *Male-Bodied...*

103 L. Millet, *California...*

104 Wyrok The High Court of Justice z 2 lipca 2021 r., CO/4198/2019, < <https://www.crimeandjustice.org.uk/sites/crimeandjustice.org.uk/files/FDJ%20v%20SSJ%20judgment%20approved%20as%20handed%20down%20on%2002.07.21%20%28002%29.pdf> >, dostęp: 14 marca 2022 r.

Powódka, przebywająca w więzieniu od października 2016 r. do czerwca 2020 r., argumentowała, że polityka służby więziennej w Anglii i Walii jest niezgodna z prawem, ponieważ naraża pozbawione wolności kobiety na większe ryzyko napaści na tle seksualnym ze strony więźniarek – tzw. transkobiet niż więźniów płci męskiej w męskim więzieniu.

Warto przyjrzeć się bliżej, skąd wziął się problem. Prawo brytyjskie przewiduje możliwość zmiany / korekty płci dla osób transseksualnych¹⁰⁵. W przeciwieństwie do modelu sądowego obowiązującego w Polsce, gdzie problematyka ta nie jest jak dotąd uregulowana ustawowo, w Wielkiej Brytanii ustawa z 2004 r. – Gender Recognition Act przewiduje procedurę administracyjną. Ustanawia specjalne komisje złożone ze specjalistów z zakresu seksuologii oraz prawa, które rozpatrują wnioski zainteresowanych osób. Wymogi do uzyskania prawnej zmiany płci są dość liberalne. Wystarczy rozpoznanie dysforii płciowej przez lekarza lub psychologa specjalizującego się w zakresie dysforii płciowej oraz drugiego lekarza (niekoniecznie praktykującego w tym zakresie), funkcjonowanie zgodnie z preferowaną płcią co najmniej dwa lata przed złożeniem wniosku (tzw. *real-life test*) oraz zadeklarować wolę dożywotniego funkcjonowania zgodnie z nabytą płcią. Nie jest więc wymagane ani podjęcie terapii hormonalnej, która upodabniałaby te osoby wizualnie do „płci odczuwanej”, ani żadne zabiegi chirurgiczne (można więc zachować swoje genitalia). Opłata za rozpatrzenie wniosku wynosi symboliczne 10 funtów. Osoby takie uzyskują *Gender Recognition Certificate*, czyli certyfikat uznania płci (dalej: GRC), który pozwala im funkcjonować prawnie i społecznie zgodnie ze swoją tożsamością płciową, czyli płcią odczuwaną. Uzyskanie GRC nie jest trudne, mimo to stosunkowo niewiele osób transpłciowych o taki certyfikat się ubiega. Od 2005 r. do 2021 r. GRC uzyskało łącznie ok. 6 tys. osób (w ostatnich latach rocznie uzyskuje go ok. 250–300 osób), zaś rząd brytyjski szacuje, że w całym kraju żyje od 200 do 500 tys. osób trans¹⁰⁶. W większości osoby, które starają się o GRC, to osoby M / K (czyli osoba biologicznej płci męskiej identyfikująca się jako kobieta), które nie poddają się operacjom¹⁰⁷.

105 M. Domański, *Regulacja...*, s. 141–165.

106 *Trans...*

107 *The vast...* Podobnie zresztą jest w USA, gdzie 5–10% „transkobiet” (tj. biologicznych mężczyzn) poddaje się operacji genitaliów; I.T. Nolan, C.J. Kuhner, G.W. Dy, *Demographic...*, s. 184–190.

Wypada tutaj zdefiniować, o jakie osoby chodzi, mówiąc „osoby transpłciowe” i czy jest to synonim osób transseksualnych. Obecnie „transpłciowy” to „termin – parasol”, który odnosi się do wszystkich ludzi, którzy nie identyfikują się kulturowo i społecznie (*gender*) ze swoją płcią biologiczną (*sex*). Termin ten obejmuje nie tylko osoby transseksualne, tj. mające zdiagnozowany transseksualizm czy dysfориę płciową i które przeszły zabiegi korekty płci, starają się upodobnić do płci, z którą się utożsamiają (chodzi o tzw. po-operacyjnych transseksualistów). Co ważne, co do zasady osoby transseksualne akceptują binaryzm płci, czyli podział ludzi na dwie płcie. Ale termin transpłciowy odnosi się również do osób, które nie dążą do modyfikacji swojego wyglądu w celu upodobnienia się do drugiej płci (lub dążą do tego tylko częściowo) i często odrzucają binaryzm płci. Mogą się określać jako queer, niebinarne, genderfluid, demigender, trigender, xenogender etc. O osobach płci męskiej, które czują się kobietami, używa się określenia transkobieta lub kobieta transpłciowa. Dla ułatwienia będę się posługiwać tymi terminami lub określeniem osoba M / K (czyli osoba biologicznej płci męskiej identyfikująca się jako kobieta) oraz K / M (biologiczna kobieta identyfikująca się jako mężczyzna).

Brytyjskie ministerstwo sprawiedliwości było ostrożne w kwestii możliwości odbywania kary przez skazanych posiadających GRC. W 2011 r. władze wydały zarządzenie, że skazani posiadający GRC mogą odbywać karę zgodnie z ich płcią odczuwaną, natomiast pozostałe osoby transpłciowe powinny odbywać karę zgodnie z płcią biologiczną (fizyczną). Było to zgodne z Gender Recognition Act.

Jednak w 2015 r. Tara Hudson (właśc. Raymond David) został(a) skazany przez sąd w Bristolu na 12 tygodni pozbawienia wolności za udział w bójce i wybicie barmanowi zębów. Jako że Hudson miał już osiem uprzednich skazań, w tym za czyny z użyciem przemocy, sąd orzekł karę bezwzględną. Hudson, określający się jako „shemale”, zarobkujący jako „escort”, czyli dama do towarzystwa, posiadający duży sztuczny biust, długie tlenione blond włosy oraz męskie genitalia, jako że nie posiadał GRC, został wysłany do męskiego więzienia. Rozpęta w mediach społecznościowych kampania na rzecz przeniesienia tej wyglądem przypominającej lalkę Barbie osoby i bez wspominania anatomicznych detali oraz ośmiu uprzednich skazań za czyny z użyciem przemocy – doprowadziła do zebrania aż 150 tys. podpisów

i nakłonienia wielu parlamentarzystów do interwencji. W ciągu tygodnia Hudson został przeniesiony do żeńskiego więzienia¹⁰⁸. Mniej więcej w tym samym czasie miały miejsce dwa samobójstwa popełnione przez osoby trans w męskich więzieniach nagłośnione przez media. Jedna z nich, jak twierdziła jej matka, nie sprzeciwiała się odbywaniu kary w męskim więzieniu, natomiast druga miała się skarżyć na molestowanie ze strony funkcjonariuszy i współwięźniów. Służba więzienna i rząd znalazły się pod presją i w 2016 r. wydały nowe wytyczne, które zezwalały, aby każda osoba była osadzona na oddziale zgodnie z „płcią odczuwaną”, bez konieczności GRC, po uwzględnieniu czynników ryzyka dla tej osoby oraz dla otoczenia. Sprawy takie miały być rozpatrywane przez tzw. Komisję ds. osób transpłciowych¹⁰⁹, która miała za zadanie dokonać indywidualnej oceny.

Władze więzienne, wprowadzając nową politykę, wyszły daleko poza zakres Gender Recognition Act, *de facto* wprowadzając politykę „samo-określenia płci (kulturowej)” (ang. *gender self-identification*) i to w tak posegregowanym płciowo miejscu jak więzienia. A chodziło przecież o osoby bez GRC i które często przed osadzeniem w zakładzie karnym wcale nie identyfikowały się jako transpłciowe. Wprowadzając tę zasadę powołały się na zapisy ustawy o równości (Equality Act) z 2010 r., która w sposób całościowy reguluje politykę równościową w Wielkiej Brytanii. Jednakże sam Equality Act wśród chronionych cech nie wymienia płci kulturowej (*gender*) ani też tożsamości płciowej (*gender identity*), a jedynie płeć (*sex*) oraz zmianę / korektę płci (*gender reassignment*). Po drugie, ustawa wyraźnie dopuszcza wyjątki w dostępie osób z GRC do przestrzeni zarezerwowanych wyłącznie dla kobiet, jeśli jest to uzasadnione. Tymczasem służba więzienna dopuściła osoby płci męskiej bez GRC, które tylko zadeklarują, że czują się kobietami, do odbywania kary razem z kobietami.

Nie trzeba było długo czekać na skutki nowej polityki. W 2018 r. pojawiła się sprawa Karen White. Karen White (52 l., wcześniej Stephen Wood) we wrześniu 2018 r. został(a) skazany na karę łączną 9 lat pozbawienia wolności za dwa gwałty dokonane w 2016 r., zgwałcenie kobiety w ciąży w 2003 r. oraz włamanie i zranienie nożem starszego sąsiada. Sprawa o dwa inne gwałty jeszcze się toczyła przed sądem.

108 S. Morris, *Transgender...*

109 *Prison...*

Wcześniej był też skazany dwukrotnie za seksualne molestowanie nieletnich chłopców. White zaczął się określać jako transpłciowy dopiero w czasie, gdy został aresztowany za atak nożem na starszego sąsiada. Wcześniej White występował jako drag queen / crossdresser, co mieści się w oficjalnej rządowej oraz aktywistycznej kategorii trans. Uważał się za osobę transpłciową, aczkolwiek nie podejmował żadnych kroków, by uzyskać GRC. Był osobą agresywną i niebezpieczną zwłaszcza dla kobiet. Sędzia Christopher Batty, skazując go we wrześniu 2018 r., powiedział: „Jest pan drapieżcą i manipulantom oraz według mnie zagrożeniem. Stanowi pan poważne zagrożenie dla dzieci, kobiet i całego społeczeństwa”. Mimo to White został osadzony w kobiecym zakładzie karnym. Komisja, która go tam skierowała, nie wzięła pod uwagę jego wcześniejszych skazań. W czasie swojego 3-miesięcznego pobytu w kobiecym więzieniu White dopuścił się napastowania seksualnego aż czterech osadzonych kobiet. White został w końcu przeniesiony do męskiego więzienia, gdzie po kolejnym skazaniu za gwałty na jeszcze innych kobietach ujawnione w międzyczasie, odsiadyuje karę dożywotniego pozbawienia wolności¹¹⁰. Zamieszanie publiczne wokół Karen White, jego zdjęcia (nieogolony, bez peruki i makijażu) oraz cytaty z zeznań pokrzywdzonych kobiet, pokazały społeczeństwu problem skazywanych mężczyzn identyfikujących się jako trans od innej strony. Okazało się, że osoby transpłciowe to już nie, jak wierzyło społeczeństwo, osoby poddające się trudnym i bolesnym operacjom i zabiegom medycznym, które czynią daną osobę w zasadzie nieodróżnialną od drugiej płci, ale też agresywni seksualnie heteroseksualni mężczyźni ze sprawnie funkcjonującymi genitaliami.

3. Liczby

Informacje na temat liczby osób trans oraz przestępstw, za jakie były skazane, a które aktualnie przebywają w brytyjskich zakładach karnych, były udostępniane niechętnie przez władze brytyjskie.

O ile w 2019 r. w brytyjskich więzieniach (tylko dla Anglii i Walii) osób, które określały się jako transpłciowe, przebywało 163, to w 2020 r.

110 N. Parveen, *Transgender...*

było ich 197¹¹¹. To stanowi wzrost aż o 20%, zaś w porównaniu z 2016 r., gdy wprowadzono nowe wytyczne, aż o 200%.

	2015–2016	2016–2017	2017–2018	2019–2020	2020–2021
Populacja osób transpłciowych					
K / M (transmężczyźni)	14 (20%)	23 (18,4%)	23 (16,5%)	32 (19,6%)	39 (19,8%)
M / K (transkobiety)	52 (74,3 %)	99 (79,2%)	111 (79,9%)	129 (79,2%)	146 (74,1%)
Osoby niebinarne / odmowa odpowiedzi	4 (5,7%)	3 (2,4%)	5 (3,6%)	2 (1,2%)	12 (6,1%)
Łącznie	70	125	139	163	197

Tabela 8. Populacja osadzonych osób transpłciowych, według płci odczuwanej.

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Her Majesty's Prison and Probation Service Offender Equalities Annual Report 2020/21*, „Ministry of Justice Official Statistics Bulletin”, 25 listopada 2021 r.

Na dzień 31 marca 2021 r. (wtedy są zbierane dane statystyczne) w Anglii i Walii populacja więzienna wynosiła 78 tys. osób, z czego 96% stanowili mężczyźni, a kobiety 4%. Niecałe 200 osób na 78 tys. to niewiele (0,2%), jednak warto zaznaczyć, że wśród tych osób nie są liczone osoby z GRC, czyli które zmieniły prawne oznaczenie płci. Takich osób według HMPPS było w populacji więziennej zaledwie 10. Osoby takie były wliczane do populacji nietranspłciowej. Pokazuje to wielką różnicę w rozmiarach zjawiska w zależności od tego, jakie kryterium przyjmujemy. Czy kryterium „płci prawnej”, którą w Wielkiej Brytanii, jak wspomniano wyżej, nie jest trudno zmienić, czy wyłącznie deklaracji samych jednostek, tzw. samookreślenia płci. Co ciekawe, kategoria osób niebinarnych (11) lub które odmówiły podania odpowiedzi (1) to wyłącznie osoby o męskiej płci prawnej, co daje sumę 158 osób. Warto odnotować zatem, że 80% osób deklarujących się jako transpłciowe to biologicznie mężczyźni, co zresztą pokrywa się z danymi dotyczącymi populacji ogólnej osób transpłciowych.

Warto przytoczyć jeszcze inną estymację. W rocznym raporcie opublikowanym w 2019 r. przez Głównego Inspektora Więzień Jej Królewskiej Mości (Her Majesty's Chief Inspector of Prisons) ujawniono, że

¹¹¹ Informacje na podstawie rocznego raportu Królewskiej Służby Więziennej i Probacji: *Her Majesty's...*, s. 7.

jeden na pięćdziesięciu osadzonych płci męskiej, czyli aż 2% populacji więziennej, identyfikował się jako transpłciowy, co daje liczbę około 1500 osadzonych i aż 4-krotnie wyższą niż w populacji ogólnej¹¹². Zważywszy na bardzo szeroką i nieostrą definicję transpłciowości, która obejmuje również fetysze w postaci *cross-dressing*, czyli okazjonalnego przebierania się w kobiece ubrania, taka liczba wydaje się realna.

Inną kwestią wartą omówienia jest ustalenie, jaki odsetek osób transpłciowych jest skazany za przestępstwa seksualne. Brytyjskie władze długo odmawiały udzielania tej informacji, jednak przy okazji przywołanej wyżej sprawy przed High Court, Ministerstwo Sprawiedliwości podało, że w 2019 r., gdy było 163 więźniów transpłciowych, aż 81 spośród nich zostało skazanych za jedno lub więcej przestępstw seksualnych. Czyli połowa. 129 z tych 163 osób było umieszczonych w jednostkach męskich, 34 w jednostkach dla kobiet. W wyniku zapytania w trybie dostępu do informacji publicznej Ministerstwo Sprawiedliwości ujawniło dane od 2017 do 2021 r. (nie licząc 2020 r., gdyż z powodu lockdownu nie ujawniano danych z tego roku).

Rok	2017	2018	2019	2020	2021
Transpłciowe osoby skazane za przestępstwa seksualne (bez GRC)	60	63	81	-	97

Tabela 9. Liczba osób transpłciowych (bez GRC) skazanych za przestępstwa seksualne w Anglii i Walii.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Ministry of Justice uzyskanych na podstawie Freedom of Information Act (wniosek Clare Dimoyn).

Warto zadać też pytanie, ile spośród tych osób to osoby trans biologicznej płci żeńskiej K / M, a ile biologicznej męskiej M / K. Tych informacji Ministerstwo już nie udzieliło, ale uwzględniając, że 80% wszystkich osadzonych osób identyfikujących się jako transpłciowe to biologiczni mężczyźni, to można przyjąć, że spośród tej liczby od 60% (przy założeniu, że wszystkie transpłciowe biologiczne kobiety były skazane za przestępstwa seksualne) do 100% (przy założeniu, że żadna biologiczna kobieta spośród osób transpłciowych nie była skazana za przestępstwo seksualne) osób transpłciowych – przestępców seksualnych osadzonych w brytyjskich więzieniach to biologiczni mężczyźni¹¹³. Zważywszy jednak na to, że 99% przestępców seksualnych

112 *HM Chief...*, s. 31, 109.

113 Zob. C. Dimoyn, *Simple...*

to biologiczni mężczyźni, jest bardziej prawdopodobne, iż odsetek biologicznych mężczyzn wśród transpłciowych osób będzie bliższy górnej estymacji.

Taką liczbę warto zestawzić też z ogólną proporcją osadzonych skazanych za przestępstwa seksualne z całej populacji więziennej, tj. 19%¹¹⁴. Ujawnia się więc ogromna dysproporcja w strukturze skazań i przestępczości między ogółem mężczyzn a osobami transpłciowymi płci męskiej.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa kobiet warto również nadmienić, iż 80–90% ofiar przestępstw seksualnych stanowią kobiety. Według HMPPS w 2021 r. w kobiecych więzieniach było osadzonych 40 osób transpłciowych, z których prawie wszystkie miały płeć prawną żeńską oraz około 5 lub mniej płeć prawną męską¹¹⁵.

4. Motywacje

Wprowadzenie w systemie więziennictwa zasady samookreślenia (samostanowienia) płci, czyli przyjęcie, że o czyjejs przynależności do danej płci nie decyduje płeć fizyczna (biologiczna), ale tożsamość płciowa (*gender identity*), czyli wewnętrzne subiektywne poczucie płci, doprowadziło do sytuacji, iż brak jest obiektywnego kryterium weryfikacji, kogo traktować jak kobietę, kogo jak mężczyznę i do jakich przestrzeni dopuszczać. Osoba transpłciowa, które utożsamia się z płcią przeciwną, nie musi poddawać się żadnym zabiegom medycznym celem upodobnienia do tej płci. To z kolei prowadzić może do sytuacji, iż osoby nietranspłciowe mogą czysto oportunistycznie deklarować, że są transpłciowe i domagać się osadzenia razem z osobami płci deklarowanej. Widać to wyraźnie zwłaszcza w przypadku osób transpłciowych M / K.

Badania dotyczące osób transpłciowych w zakładach karnych wskazują na kilka krytycznych obszarów ich sytuacji. Po pierwsze, chodzi o większe narażenie na molestowanie i przemoc seksualną. Po drugie, wskazują na trudną sytuację zdrowotną, brak wsparcia w zakresie ochrony zdrowia psychicznego, zwłaszcza leczenie dysfornii płciowej,

114 Źródło: *Prisons data*, < <https://data.justice.gov.uk/prisons> >, dostęp: 15 lutego 2022 r.

115 *HM Chief...*

odnotowywane przypadki autokastracji oraz próby samobójcze¹¹⁶. Warto jednak zaznaczyć, że badania pochodzą przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych i więzień stanowych (różniących się znacznie poziomem bezpieczeństwa i przeludnieniem od więzień federalnych), gdzie panuje wyjątkowo hipermaskulinistyczny klimat oraz przemoc nieporównywalna z więzieniami w Europie. Na większe ryzyko gwałtów i przemocy seksualnej nie są narażone wyłącznie osoby transpłciowe o częściowo kobiecym wyglądzie, ale również osoby homoseksualne (badania najczęściej posługują się zbiorczą kategorią LGBTQ+) czy osoby młode i atrakcyjne oraz... skazane za molestowanie dzieci.

Dane brytyjskie wskazują, że w 2019 r. odnotowano 11 seksualnych napaści na osoby transpłciowe w brytyjskich męskich więzieniach, podczas gdy w latach 2010–2018 ze 124 napaści seksualnych w 5 kobiecych więzieniach (*jails*), siedem było dokonanych przez osoby transpłciowe¹¹⁷.

Z jednej strony osoba M / K, która nie ma GRC, ale ma w jakimś stopniu zmodyfikowany wygląd i wygląda jak kobieta, może być w męskim więzieniu narażona na molestowanie ze strony współosadzonych. Z drugiej strony każdy mężczyzna skazany za przestępstwo seksualne też jest narażony w więzieniu na przemoc i molestowanie ze strony współwięźniów, albowiem sprawcy takich czynów znajdują się hierarchii więziennej bardzo nisko, a najniżej zaś sprawcy, którzy molestowali dzieci. Chęć uniknięcia zagrożenia ze strony współwięźniów w postaci zadeklarowania się jako transkobieta i tym samym szansa na osadzenie wśród kobiet wydaje się zupełnie zrozumiała i racjonalna. Wszak kobiety, nawet przestępczynie, są dużo mniej skłonne do przemocy fizycznej niż mężczyźni. Warto również nadmienić, że duża część osób transpłciowych płci męskiej odczuwa pociąg fizyczny do kobiet, gdyż jako mężczyźni byli heteroseksualni¹¹⁸.

W opublikowanym jesienią 2021 r. w „The British Journal of Criminology” badaniu autorstwa pracownika więziennictwa w Szkocji dotyczącego opinii kobiet osadzonych razem z transkobietami w szkockich więzieniach sugeruje się, że mężczyźni, którzy – będąc w więzieniu – zmienili

116 C. Gorden, C. Hughes, D. Roberts, E. Astbury-Ward, S. Dubberley, *A Literature...*, s. 11–22.

117 D. Shaw, *Eleven...*

118 R. Blanchard, *Nonhomosexual...*, s. 188–193.

tożsamość płciową na żeńską, po wyjściu na wolność wracają do swojej płci metrykalnej¹¹⁹.

Badanie polegało na przeprowadzeniu wywiadów z 15 kobietami w czterech szkockich więzieniach, które były osadzone wraz z osobami transpłciowymi. W 2019 r. w szkockich więzieniach przebywało 379 kobiet, co stanowiło 4,6% ogółu szkockiej populacji więziennej, z czego aż 17 osób transpłciowych, co stanowiło aż 4% ogółu populacji kobiet. Autor badania Matthew Maycock, wcześniej publikujący o sytuacji osób transpłciowych w więziennictwie, podkreślił nowatorski charakter badania, albowiem przyjął perspektywę kobiet osadzonych wraz z transkobietami, a nie samych osób transpłciowych. Trzy respondentki okazały się w pełni akceptujące i wspierające transkobiety, jednak pozostałe wyrażały różnego rodzaju obawy o bezpieczeństwo oraz dyskomfort. Dotyczyło to zwłaszcza kobiet, które doświadczyły wcześniej przemocy ze strony mężczyzn. Miały problem, by zaakceptować obecność osób z męskimi genitaliami. Dostrzegały przewagę fizyczną tych osób oraz dużo dominujących zachowań typowych dla mężczyzn. Aż połowa respondentek wyrażała duży sceptycyzm co do autentyczności tranzycji czy to wybranych, czy wszystkich omawianych transkobiet. Jedna respondentka przytoczyła wypowiedzi jednej transkobiety, która otwarcie mówiła, że jest tutaj (tj. w kobiecym więzieniu), żeby mieć kontakty seksualne z tutejszymi lesbijkami. Inne chciały po prostu wydostać się z męskiego oddziału. Co ciekawe, sam autor nazwał takie wypowiedzi respondentek uprzedzeniami. Kobiety, które kwestionowały autentyczność tranzycji i tożsamości płciowej tych osób, zwracały uwagę na fakt posiadania przez nie męskich genitaliów, typowo męskich zachowań i wyglądu oraz fakt, że część tych osób nawet się nie starało „odgrywać” kobiecości (*perform their gender*). To z kolei zostało uznane przez autora za sztywne ramy genderu kobiecego ze strony osadzonych „cis-kobiet”. Najbardziej kontrowersyjną częścią badania było ujawnienie przez respondentki, że osoby M / K, które przeszły tranzycje w więzieniu, po wyjściu na wolność wracały do swojej płci metrykalnej. Jedna powiedziała wręcz: „Nie mam problemu mieszkać z osobami trans, to jak mieszkać z osobami, które manipulują systemem i udają, że są transpłciowe”¹²⁰.

119 M. Maycock, *'She Was...*, s. 1–19.

120 M. Maycock, *'She Was...*, s. 14.

Takie obserwacje pokrywają się ze stanowiskiem Rhony Hotchkiss, byłej dyrektorki jedynego w Szkocji kobiecego więzienia Cornton Vale (pozostałe mają jedynie kobiece oddziały), która po przejściu na emeryturę w 2019 r. zaczęła publicznie sprzeciwiać się polityce „samookreślenia płci” w szkockim więziennictwie. W momencie, gdy odchodziła, w więzieniu, którym kierowała, były osadzone 22 osoby urodzone jako mężczyźni, którzy deklarowali, że czuli się kobietami, co stanowiło aż 6% populacji osadzonych kobiet¹²¹.

Hotchkiss, sama lesbijka, początkowo była bardzo przychylna prawom osób transpłciowych w zakładach karnych, jednak z czasem zwerifikowała swoje podejście¹²². Pierwszą osobą transpłciową M / K przeniesioną z męskiego więzienia do Cornton Vale był mężczyzna, który w męskim więzieniu zidentyfikował się jako kobieta, a gdy znalazł się w Cornton Vale, znowu powrócił do swojej męskiej tożsamości. Gdy szkockie władze więzienne (*Scottish Prison Service*) zastanawiały się, co z nim zrobić, zaczął być agresywny i grozić innym więźniarom i funkcjonariuszkom, że je zgwałci. Groźby gwałtu to typowe zachowania z repertuaru męskich zachowań, raczej u kobiet, nawet agresywnych, niespotykane. Gdy został z powrotem przeniesiony do męskiego więzienia, z powrotem „zre-identyfikował się” jako kobieta. Gdy wyszedł na wolność, popełnił samobójstwo. Według Hotchkiss to była bardzo zaburzona osoba z poważnymi problemami psychologicznymi, lecz zamiast udzielić jej pomocy, tłumaczono sobie, że to wszystko z powodu tego, że nie może żyć jako kobieta, potem mężczyzna i znowu kobieta. Hotchkiss zaniepokoiła też sytuacja, gdy Andrew Burns (Tiffany Scott), wyjątkowo niebezpieczny człowiek, jedna ze stu osób, które w Szkocji zostały skazane na karę bez oznaczenia górnego wymiaru, wielokrotnie atakujący strażników, poza swoją celą zawsze eskortowany przez trzech strażników, też zażądał przeniesienia do kobiecego więzienia, aczkolwiek finalnie zostało mu to odmówione. Spośród wszystkich transkobiet, które Hotchkiss widziała w więzieniu, tylko jedna wydała jej się szczerą, aczkolwiek również bardzo zaburzona osobowościowo. Pozostałe opisywała jako motywowane chęcią lepszych warunków odbywania kary, zdobycia dostępu do ofiar oraz manipulowania systemem.

121 M. Macaskill, *Scots...*

122 H. Joyce, *Trans...*, s. 166–167.

Hotchkiss jako dyrektorka więzienia w ciągu kilku lat, gdy przyjmowano transkobiety, była świadkiem licznych incydentów niewłaściwych seksualnie i agresywnych zachowań wobec kobiet ze strony transkobiet, jak również słyszała o wielu innych od zaniepokojonych współpracowników, osadzonych i byłych osadzonych kobiet.

Ignorowanie zagrożenia dla kobiet wynikającego z umieszczenia obok „osób o męskich ciałach”, oznacza, że uznane potrzeby transkobiet są ważniejsze niż samych kobiet biologicznych. Zdarzenia przemocy seksualnej w miejscach, które powinny być bezpieczne i zapewniać intymność, w tym więzienia, toalety, schroniska dla ofiar przemocy są coraz częstsze, jednak wymówka o „pojedynczych incydentach” wciąż jest uparcie propagowana i to na przekór coraz bardziej licznym dowodom na coś przeciwnego. Co więcej, jeśli argument „nie wszyscy mężczyźni” nie jest akceptowany w odniesieniu do przestrzeni i sfer wydzielonych dla kobiet, trudno zrozumieć, dlaczego ten argument utrzymuje się, gdy mowa o transkobietach¹²³.

5. Płeć a tożsamość płciowa w kryminologii

Każdy kryminolog zna rolę płci w zjawisku przestępczości i reakcji na nią. Dowodów jest całe mnóstwo, natomiast brak ich dla tożsamości płciowej.

Płeć jest najmocniejszym pojedynczym predykatorem przestępczości oraz kryminalizacji. Od samego zarania istnienia statystyk kryminalnych (poł. XIX w.) mężczyźni w krajach zachodnich stanowią około 80% osób aresztowanych, ściganych i skazywanych. Przystępstwa z użyciem przemocy są w większości dokonywane przez mężczyzn. Kobiety są, statystycznie patrząc, dużo bardziej przestrzegające prawa i nawet jeśli część jest zatrzymywana za czyny z użyciem przemocy, to jednak większość popełnia czyny przeciwko mieniu. Jest wiele różnych wyjaśnień tych różnic, ale żadne nie kwestionuje tego podstawowego faktu kryminologicznego, że przestępczość jest rzeczą zasadniczo męską. Ta prawidłowość utrzymuje się niezależnie od tożsamości płciowej jednostek¹²⁴.

Brytyjskie statystyki penitencjarne dotyczące osób transpłciowych pokazują, że te prawidłowości dotyczące płci utrzymują się również w grupie więźniów transpłciowych. „Transpłciowe kobiety /

123 R. Hotchkiss, *We need...*

124 J. Phoenix, *What do...*

transkobiety”, czyli osoby, które urodziły się mężczyzną oraz nie posiadają GRC, stanowią 80% transpłciowych przestępców. Implikacje tego faktu są fundamentalne. Tożsamość płciowa nie dominuje nad płcią biologiczną ani nawet się z nią nie równa. Wzorce przestępczości dla kobiet i mężczyzn również w przypadku osób transpłciowych utrzymują się zgodnie z płcią biologiczną tych osób, a nie „płcią odczuwaną”, czyli ich tożsamością płciową.

Od samego początku kryminologii feministycznej oraz wiktymologii, każdy kryminolog wie również, że płeć biologiczna determinuje indywidualne szanse na stanie się ofiarą przemocy lub innych nadużyć.

Kobiety i dziewczęta nie są wystarczająco chronione przed przestępstwami, które je dotyczą, a to i tak pod warunkiem, że w ogóle uznamy przemoc wobec kobiet i dziewcząt za przestępstwo. Przemoc domowa czy gwałt w małżeństwie jeszcze niedawno w wielu krajach nawet formalnie nie stanowiły przestępstwa. Przemoc domowa jest kryminalizowana począwszy od lat 70. XX w., a gwałt w małżeństwie aż do 1992 r. w Anglii czy Walii oraz 1996 r. w Niemczech też nie stanowiły przestępstwa. Przemoc wobec kobiet ma bardzo dużą tzw. ciemną liczbę, a nawet te zarejestrowane przypadki mają wysoką tzw. *attrition rates*, czyli niewielkie szanse na doprowadzenie do ostatniego etapu procesu karnego i skazania. Badanie zamówione przez prokuraturę brytyjską wskazuje, że zaledwie 1,6% zgłoszonych gwałtów kończy się postawieniem zarzutów¹²⁵. Wiemy, że męska przemoc to codzienność milionów kobiet.

Wielu proponentów polityk tożsamości płciowej będzie odpowiadało na te fakty statystyczne trzema argumentami: że to nie jest związane z płcią, ale dyskursami o płci kulturowej, które wskazują, że mężczyźni zachowują się w określony sposób; że transkobiety są również wiktyimizowane; że same kobiety też bywają agresywne. Do jakiegoś stopnia jest to prawda, jednak jeśli tożsamość płciowa kształtuje wzorce przestępczości (oraz tym samym również wzorce kobiecej wiktyimizacji), mielibyśmy do czynienia z porównywalnymi wskaźnikami przemocy dokonywanej przez transmężczyzn. Ale nie mamy. Co prawda, transkobiety są wiktyimizowane, ale nie ma badań, które by wskazywały, że ich wiktyimizacja jest socjologicznie podobna do tej doświadczanej

125 C. Barr, A. Topping, *Fewer...*

przez kobiety. Często wcale nie wynika z ich tożsamości jako kobiety, ale statusu osoby transpłciowej. I wreszcie, kobiety owszem stosują przemoc, lecz przytłaczająca większość przemocy jest jednak dokonywana przez mężczyzn¹²⁶.

W jednym z największych badań dotyczących osób transseksualnych przeprowadzonym w Szwecji pod kierownictwem Cecile Dhejne przebadano również przestępczość¹²⁷. Badanie przeprowadzono na wszystkich osobach, które przeszły zabieg korekty płci w latach 1973–2003 (łącznie 324 osoby, w tym 191 M / K oraz 133 K / M) i okazało się, że w odniesieniu do przestępczości w ogóle osoby M / K miały znacząco większą skłonność do przestępstw niż kobiety z grupy kontrolnej, ale nie w porównaniu z mężczyznami z grupy kontrolnej. To pokazuje, że transkobiety utrzymują męski wzorzec przestępczości. Tak samo wyglądało to względem przestępstw z użyciem przemocy. Natomiast osoby K / M miały wyższe wskaźniki przestępczości w porównaniu z grupą kontrolną kobiet, ale za to nie różniły od grupy kontrolnej mężczyzn. To z kolei wskazuje na przejście transmężczyzn na męski wzorzec przestępczości, a więc, że transycji towarzyszy zwiększona przestępczość u osób K / M. Prawidłowość ta utrzymuje się też przy przestępstwach z użyciem przemocy. Natomiast warto zaznaczyć, że badanie dotyczyło osób transseksualnych po zabiegach zmiany / korekty płci, natomiast obecnie, gdy kategoria transpłciowości jest dużo szersza i obejmuje też osoby, które nie poddają się żadnym zabiegom ani terapiom hormonalnym, obserwowalne prawidłowości mogą jeszcze bardziej odzwierciedlać różnice płci biologicznej.

6. Podsumowanie

Wprowadzenie w Wielkiej Brytanii zasady samookreślenia płci do zakładów karnych okazało się problematyczne. Jeśli o czyjejs płci ma decydować „wewnętrzne subiektywne poczucie płci” – uczucie indywidualne i nieweryfikowalne w żaden sposób, to nie można też w żaden obiektywny sposób odróżnić mężczyzn od kobiet i każdy mężczyzna (oraz analogicznie kobieta) może arbitralnie stwierdzić, że czuje się

126 J. Phoenix, *What do...*

127 C. Dhejne, P. Lichtenstein, M. Boman, A.L.V. Johansson, N. Långström i in., *Long-Term...*

kobietą (lub analogicznie mężczyzną) i na tej podstawie żądać traktowania jak kobieta (lub mężczyzna). W systemie penitencjarnym taka zasada ma bardzo poważne konsekwencje. Motywacje osadzonych mężczyzn, którzy deklarują, że są transpłciowi, mogą być różne. Oprócz rzeczywistego odczuwania dysforii płciowej i identyfikowania się z płcią przeciwną, część mężczyzn może kierować się względami czysto oportunistycznymi, jak chęć odbycia kary w lepszych warunkach i uniknięcia narażenia na przemoc ze strony współwięźniów albo wręcz seksualny dostęp do kobiet.

Kryminologia feministyczna odkryła, że kobiety, które są przez wymiar sprawiedliwości kryminalizowane, najczęściej też były w przeszłości przez mężczyzn i otoczenie mocno wiktyimizowane. Doświadczały różnych form męskiej przemocy i nadużyć w stopniu dużo większym niż kobiety z populacji ogólnej. Przebywanie w zamkniętych przestrzeniach z osobami biologicznej płci męskiej (posiadającymi sprawne organy płciowe oraz odczuwającymi pociąg seksualny do kobiet) może być dla tych kobiet wyjątkowo trudne i niekomfortowe właśnie z uwagi na ich wcześniejsze doświadczenia. I może być dla nich trudne, nawet gdyby ci mężczyźni nie napastowali seksualnie tych kobiet, nie gwałcili i nie byli uprzednio skazani za przemoc seksualną wobec kobiet i dzieci.

Powróćmy do wyroku High Court przywołanego na początku, a który dotyczył napaści seksualnej na kobietę przez osobę posiadającą GRC, czyli w statystykach więziennych nieuchwyconą. Sąd w wyroku uznał, że umieszczanie w więzieniu dla kobiet osób transpłciowych biologicznej płci męskiej, które czują się kobietami, jest zgodne z prawem. Jednakże w samym uzasadnieniu sędzia Lord Justice Holroyde doszedł do takiego wniosku: „W każdym razie mogę przyjąć, że bezwarunkowe wprowadzenie kobiety transpłciowej do ogólnej populacji więzienia dla kobiet niesie ze sobą statystycznie większe ryzyko napaści seksualnej na osadzonych nietranspłciowych niż miałyby to miejsce, gdyby chodziło o kobietę nietranspłciową”.

Sędzia stwierdził również, że pozbawione wolności kobiety, które doświadczyły w swoim życiu nieproporcjonalnie częściej przemocy na tle seksualnym, mogą być szczerze przerażone, że zostaną osadzone w jednej celi z przestępcą seksualnym o ciele męskim:

Wiele osób może uważać za niestosowne i niewłaściwe, aby więzień o męskiej budowie ciała i męskich genitaliach był umieszczany w więzieniu dla kobiet w każdych okolicznościach. Co ważniejsze dla sprawy Powódki, akceptuję fakt, że znaczna część więźniarek padła ofiarą napaści na tle seksualnym i/lub przemocy domowej. (...) Podzielam też pogląd, że niektóre, a być może wiele spośród więźniarek może odczuwać strach i głęboki niepokój, jeśli będą musiały dzielić zakwaterowanie i udogodnienia w więzieniu z kobietami transpłciowymi, które mają męskie genitalia, i że ich strach i niepokój mogą się zwiększyć, jeśli ta kobieta transpłciowa została skazana za przestępstwa seksualne lub z użyciem przemocy wobec kobiet.

Sąd uznał jednak, że polityka służby więziennej pozostaje zgodna z prawem, ponieważ polityka ta musi odzwierciedlać nie tylko interesy więźniarek, ale także interesy osadzonych transkobiet, a służba więzenna „posiada mechanizmy kontroli, reakcji i «zarządzania» ryzykiem, jakie potencjalnie stwarzają więźniarki transkobiety, zgodnie z prawem dopuszczalne jest narażanie więźniarek na takie ryzyko”.

Warto podkreślić dwa dość proste punkty, które wynikają z tego orzeczenia. Po pierwsze, High Court potwierdził, że pogodzenie interesów transkobiet i kobiet prowadzi w pewnych okolicznościach do „kolizji praw”. Czasami dawanie czegoś transkobietom oznacza odbieranie czegoś kobietom. Po drugie, państwo przyznało niektórym transkobietom prawo do bycia osadzonymi w zakładzie dla kobiet. Ta decyzja, podjęta z myślą o interesach transkobiet, czyli biologicznych mężczyzn, odbywa się kosztem kobiet w zakładzie dla kobiet. Sąd stwierdził, że kobiety te są narażone na zwiększone ryzyko napaści na tle seksualnym oraz na lęk i strach przed taką napaścią na tle seksualnym.

Orzeczenie High Court potwierdziło ponad wszelką wątpliwość coś, co wiele kobiet i kryminalistek próbowało powiedzieć od kilku lat, często spotykając się z agresywnym odrzuceniem i oskarżeniami o uprzedzenia. Okazuje się, że w pewnych okolicznościach uwzględnienie interesów transkobiet (czyli osób płci męskiej) oznacza nałożenie obciążeń na kobiety (czyli osoby płci żeńskiej) oraz ograniczenie ich praw. A to rodzi pytanie, na które społeczeństwo jako całość wciąż musi odpowiedzieć i biorąc pod uwagę zasadę równości płci: dlaczego kobiety miałyby płacić i cierpieć, by służyć interesom ludzi, którzy urodzili się jako mężczyźni?

Napięcia i kolizje między żądaniami ruchu trans a prawami kobiet w przypadku więzień oraz dostępu do innych przestrzeni zarezerwowanych wyłącznie dla kobiet zostały też w ostatnim czasie dostrzeżone przez Komisję ds. Równości i Praw Człowieka działającą przy brytyjskim parlamencie, która wycofała się z popierania wprowadzenia zasady „samookreślenia płci” do brytyjskiego ustawodawstwa¹²⁸.

128 *The EHRC is...*